

JAK URATOWAĆ TERMORĘ?

Wyobraźcie sobie, że do waszej klasy przylecieli przybysze z kosmosu, Termorianie, z prośbą o wskazówki, które pomogłyby im w zbudowaniu demokracji na ich planecie. Przeprowadźcie burzę mózgów i zapiszcie na tablicy zasady oraz instytucje, które uznacie za najważniejsze.

Przeczytajcie zamieszczone poniżej opowiadanie i podkreślcie w nim te elementy, które Termorianie wzięli pod uwagę, gdy ustanawiali na swojej planecie ustrój zapożyczony od Ziemi. Porównajcie je z listą wypisaną na tablicy – podkreślcie te propozycje, które są zbieżne z zasadami wymienionymi w opowiadaniu.

TERMORIANIE BUDUJĄ DEMOKRACJĘ

Od niepamiętnych czasów Termorianie żyli spokojnie i szczęśliwie. Ich planetą – Termorą – rządził bowiem najmądrzejszy komputer, jaki został skonstruowany. Niestety, któregoś dnia ekran komputera zgasł i nikt nie umiał go naprawić.

– Co teraz będzie? – trwożyli się Termorianie. – Przecież ktoś musi rządzić na naszej planecie.

W końcu młody Termorianin o imieniu Karento zaproponował coś, co położyło kres sporom:

– Nasi uczeni twierdzą, że na planecie nazywanej Ziemią żyją Ziemiańskie. Wynaleźli oni ustrój zwany demokracją, w którym rządzą wszyscy.

– Jak to wszyscy?! – zakrzyknęli Termorianie.

Karento opowiedział, że w dawnych czasach Ziemiańskie często zbierali się na głównym placu miasta i tam dyskutowali, jaką decyzję podjąć.

– Jest nas stanowczo za dużo – tłumaczyli rozczarowani Termorianie – by rządzić się w ten sposób. Gdzie znajdziemy plac, na którym wszyscy się zmieszczą? I jak długo musiałaby trwać dyskusja, żeby każdy mógł się wypowiedzieć!

– Poczekajcie! – zawołał Karento. – Ziemiańskie i na to znaleźli odpowiedź. Oprócz demokracji bezpośredniej wymyślili demokrację przedstawicielską. W tej demokracji dyskutują i podejmują decyzje jedynie ci przedstawiciele Ziemi, którzy uzyskali najwięcej głosów w wyborach. Obradują w gmachu nazywanym parlamentem. Decyzje – jak zawsze w demokracji – podejmują większością głosów.

Po namyśle zdecydowano się przyjąć propozycję Karento. Jako że władza w demokracji musi być podzielona, tak aby nikt nie był za silny, zbudowano nie tylko parlament, ale także osobne budynki dla rządu, prezydenta i sądu. Szybko powstały też partie polityczne, które wzięły udział w pierwszych wyborach powszechnych na Termorze.

Parlament uchwalił konstytucję Termory, w której zostały zapisane zasady sprawowania władzy. Później parlament zajął się uchwalaniem ustaw, a bieżącym życiem planety począł kierować rząd utworzony przez najsilniejszą partię. Inne partie przeszły do opozycji, nieustannie krytycznie analizowały działania rządzących i przygotowywały się do kolejnych wyborów.

NIESPODZIEWANA WIZYTA

Pewnego dnia na Termorze wylądował pojazd z Ziemi.

– Demokracja nie okazała się błogosławieństwem dla mojego ludu – poskarżył się Ziemianom Karento. – Gdy Partia Wysokich Termorian wygrała wybory, parlament uchwalił pozbawienie majątku tych Termorian, którzy mierzą mniej niż cztery metry wzrostu. Stracili wszystko, a ich życie zamieniło się w koszmar. Teraz żyją tylko nadzieją zemsty: chcą wygrać w wyborach jako Partia Niskich Termorian i utworzyć koalicję z partią Średniaków. Jeśli do tego dojdzie, zapewne radykalnie ograniczą prawa Wysokich Termorian. Tak czy inaczej demokracja zawsze kogoś krzywdzi.

– Chyba niedokładnie zapoznaliście się z naszymi rozwiązaniami ustrojowymi – powiedział Ziemianin. – Owszem, istnieją u nas państwa, w których funkcjonuje taka demokracja jak na Termorze. Nazywamy ją większością lub wyborczą, bo o wszystkim decydują wybory i wola większości. Istnieje jednak także demokracja konstytucyjna, gdzie władza większości jest ograniczona. Większość rządzi, ale nie może uchwalić praw, które odbierałyby istotne uprawnienia pozostałym obywatelom. Uprawnienia te są zagwarantowane w konstytucji, a na ich straży stoi sąd konstytucyjny, który pilnuje, by organy władzy publicznej nie przekraczały swych kompetencji. Demokracja konstytucyjna to rządy większości, ale przy poszanowaniu praw mniejszości.

Karento słuchał z zapartym tchem. Może więc jednak nie wszystko stracone?

Przeczytajcie zamieszczoną poniżej ostatnią część opowiadania o mieszkańcach Termory. Jakie trudności wynikły z braku troski obywateli o dobro wspólne? Korzystając z zamieszczonego obok schematu, przeanalizujcie sytuację na Termorze. Następnie porównajcie swoje odpowiedzi i wnioski.

REWIZYTA NA ZIEMI

Demokracja na Termorze funkcjonowała dobrze, aż do momentu, gdy na planetę dokonali inwazji przybysze z kosmosu – Apellanie. Prezydent poprosił Termorian o pomoc, ale żołnierze nie chcieli walczyć, robotnicy zostać dłużej w fabryce, aby wyprodukować więcej miotaczy jądrowych, kosmonauci zaś powiedzieli, że właśnie wybierają się na urlop.

– Czego od nas chcecie? – dziwili się wszyscy. – Przecież żyjemy spokojnie, przestrzegamy obowiązującego prawa i ciężko pracujemy.

W efekcie na Termorze władzę przejęli Apellanie. Karento udał się na Ziemię, aby dowiedzieć się, dlaczego demokracja zawiodła Termorian.

– Musisz wiedzieć – powiedział mu najstarszy spośród Ziemian – że demokratyczne procedury to nie wszystko. Do dobrego funkcjonowania demokracji potrzeba czegoś, co nie daje się zapisać w konstytucjach, czego nie można obywatelom nakazać.

– Cóż to takiego? – Karento był zaintrygowany.

– To poczucie odpowiedzialności za kraj. To zaangażowanie w sprawy życia publicznego. To gotowość do poświęcenia własnych interesów czy nawet życia w imię dobra wspólnego. My nazywamy to duchem republikańskim, bo *res publica* znaczy właśnie „rzecz wspólna”. W demokracji nie można tylko brać, trzeba także dawać. Bądź jednak dobrej myśli – jeśli twoi rodacy kochają Termorę, duch republikański przebudzi się w nich pewnego dnia. Wypędzicie okupantów i zbudujecie trwałą demokrację.

Tomasz Merta, *Jak uratować Termorę?* w: KOSS. *Wiedza o społeczeństwie w szkole podstawowej*, CEO, Warszawa 2018, s. 204-209.

JAK JEST?

JAK MIAŁO BYĆ?

DLACZEGO NIE JEST TAK,
JAK POWINNO BYĆ?

WNIOSKI